GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

29 LISTOPADA 1917.

NR. 280. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·90, półrocza. K 23·40, rocza. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półrocza. K 27·40, rocza. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Dwudziesty dziewiąty listopada.

Dramat dziejowy, który w ciągu piętnastu lat 1815—1830 rozegrał się na przestrzeni drobnego Królestwa kongresowego, był poniekąd miniaturą dramatu na nierównie większą zakrojonego skalę, jaki dopełnił się na olbrzymich obszarach Rzeczypospolitej polskiej przed jej upadkiem państwowym.

Rzeczpospolita upadła, gdyż ze swą ideą władztwa narodu, ze swym republikańskim duchem wolności, ze swym żywiołowym wstrętem do niewolniczego przymusu, nie umiała i nie chciała przystosować się do tych zasad zbiorowego życia, jakie „oświecony", a później policyjny despotyzm utrwalił był na długo w pozostałej reszcie kontynentu. W otoczeniu państw zmilitaryzowanych i rządzonych autokratycznie republika polska, nie opierająca się na bagnetach, nie zdołała utrzymać swego bytu. Zrządzeniem losu znalazło się w podobnych warunkach małe pogrobowe Królestwo, które z rąk kongresu wiedeńskiego otrzymało konstytucyę stosunkowo liberalną, wówczas, gdy dokoła niego srożyła się najczarniejsza reakcya. Otoczona ze wszech stron wałem absolutyzmu konstytucya polska z r. 1815 była z góry skazana na zagładę. Właściwie już od początku zaczęła się jej stopniowa likwidacya. Pomimo, że istnieniu Królestwa kongresowego nic nie groziło, a groziła mu tylko zamiana w państwo absolutne, jakich pełno było w ówczesnej Europie, społeczeństwo polskie, nie umiejące wyobrazić sobie życia państwowego bez swobód obywatelskich i politycznych, nie chciało pogodzić się z utratą tych [illegible], które miała mu zagwarantować k[illegible]nstytucyjna. Na systematyczne zamachy na konstytucyę odpowiedziało — wybuchem 29. Listopada.

To był pierwotny, a dla bezpośrednich sprawców nocy listopadowej jedyny motyw powstania. Błędnem jest mniemanie, jakoby wywołał je ucisk narodowy. Ucisku takiego w dzisiejszem ścisłem znaczeniu tego słowa nie było. Nie groził on ani ze strony rządu, złożonego z Polaków, ani od Konstantego, który był opolaczył się, zrezygnowawszy dla małżeństwa z Polką z tronu, a w nocy 29. Listopada dowiódł, że na swój sposób przywiązał się do Polski. Był natomiast ucisk polityczny, jak w całej Europie. Ponieważ państwo kongresowe posiadało ustrój konstytucyjny, przeto przeciw temu ustrojowi zwróciła się zaciekłość reakcyi, w której szeregach nie brakło też polskich kreatur w rodzaju Szaniawskiego. Wszystkie spiski z lat 1820—1830 miały przedewszystkiem charakter rewolucyjno-liberalny, przesiąknięte były „przewrotnemi naukami", jak je Konstanty nazywał. Ten sam motyw górował też w opozycyi sejmowej. Na pamiętnej sesyi z. 1820 wołał Wincenty Niemojowski: „Wiem, że tylko jeden krok od Kapitolu do skały tarpejskiej, lecz nic mnie nie wstrzyma od powiedzenia prawdy. Konstytucya jest własnością narodu: król nie ma prawa ani mu jej odebrać, ani nawet zmienić. Straciliśmy już wolność druku, nie mamy wolności osobistej; prawo własności zostało zgwałcone; dzisiaj nakoniec chcą nam odebrać odpowiedzialność ministrów. Cóż nam więc pozostanie z całej konstytucyi?" Te same motywy słyszymy już po dobyciu oręża. Podobnie, jak w mowie Niemojowskiego z przed dziesięciu lat, sejm w manifeście uzasadniającym wybuch powstania skarży się na gwałcenie wolności osobistej, na skasowanie odpowiedzialności ministrów i władz rządowych, na odebranie wolności druku, na ucisk cenzury, nadto: na odjęcie Izbom jawności obrad, odjęcie im możności stanowienia budżetu, rozwielmożnienie się tajnej policyi i systemu szpiegostwa, obskurantyzm w wychowaniu publicznem. Rewolucyjny sejm z grudnia 1830 obwieszcza, iż naród nie złoży oręża, „póki nie zabezpieczy sobie tych swobód, których domagać się ma prawo, jako zaszczytnej spuścizny przodków i naglącej potrzeby wieku". Z tego to ujęcia idei powstania wypłynęła znana paradoksalna formuła Lelewela, że Mikołaj, konstytucyjny król polski, walczy z Mikołajem, samowładnym cesarzem Rosyi, formuła, która oczywiście musiała być zdruzgotana przez rozwój wypadków, ale która oświetla dobitnie pierwiastkowe tło ruchu.

Ze stanowiska realizmu politycznego, ze stanowiska szkód doraźnych, które niestety rozciągnęły się na całe pokolenia, powstanie było błędem. Aby nie dopuścić do utrwalenia się absolutyzmu, zaryzykowano nieporównanie więcej, niż inne narody mogły wówczas ryzykować w walce z despotyzmem, gdyż prócz ofiar osobistych także byt — państwa. Beznadziejność wojny, wydanej przez drobne państewko kongresowe potężnemu kolosowi moskiewskiemu, czuła cała generacya polska, a wśród niej nieszczęśliwi wodzowie polscy, niesłusznie wymordowani w nocy 29. Listopada, a potem zhańbieni pomnikiem Mikołaja, czuł tę beznadziejność Chłopicki, czuł Adam Czartoryski, gdy w dniu detronizacyi wołał: „Zgubiliście Polskę", czuł Lelewel, czuła Rada administracyjna, złożona, jak świadczy Mochnacki, „z ludzi, mających zaufanie publiczne", w tej liczbie sędziwego Niemcewicza, gdy nazajutrz po wybuchu w odezwie, zwróconej do narodu wzywała: „Niech uniesienie przeminie z nocą, która je pokrywała — oddalcie wszystko, coby mogło narazić samo nawet istnienie drogiej ojczyzny", rozumiał tę beznadziejność sejm, którego trzy czwarte nie wierzyły, aby można było w danych warunkach pokonać Moskwę. Złudą i naiwnością było liczenie na Litwę, w której zapaleniec Mochnacki upatrywał „dziesięć milionów Polaków" i rachując na te miliony, pytał z emfazą: „Cóż może zapowiadać Mikołajowi jakąkolwiek nadzieję zwycięstwa?"

Powstanie listopadowe nietylko kosztowało nas byt tego półniepodległego państwa, jakie stworzył był kongres wiedeński, ale wydało naszą kulturę w Królestwie, na Litwie i Rusi na łup zniszczenia, a w mieniu narodowem poczyniło szczerby, nigdy już niewyrównane. Dało nam natomiast jedną rzecz, której wartość w pełni zaznacza się dziś właśnie, gdy wszystko zwiastuje coraz wyraźniej schyłek jawnej i zamaskowanej autokracyi, z którą przez tyle pokoleń walczyliśmy, jako z wampirem ludzkości: tem świetniejszy tytuł obywatelstwa i prawo bytu w społeczeństwie wolnych narodów.

W „Manifeście ludu polskiego", uchwalonym przez sejm warszawski 20. grudnia 1830 roku, czytamy następujące wynurzenie polskiej duszy dziejowej: „Przeświadczeni, że wolność i niepodległość nasza, jak nigdy dla ościennych narodów nie była zaczepną, owszem stanowiła równowagę i przedmurze ludów europejskich, tak i teraz więcej niż kiedy im będzie pomocną, stajemy w obliczu mocarstw i narodów z pewnością, że za nami głos polityki i ludzkości zarówno przemówi. Lecz, gdyby nawet w tej walce, której nie taimy sobie niebezpieczeństw, przyszło nam samym bój za wszystkich staczać, ufni w świętość sprawy naszej, własną odwagę i pomoc Przedwiecznego, dobijać się będziemy wolności do ostatniego tchnienia. A jeśli w boju tym wolność polska na gruzach miast i trupach swoich obrońców polegnie, prawy Polak zginie z tą w sercu pociechą, że jeśli własnej ojczyzny uratować nie dozwoliły mu nieba, śmiertelną walką zasłonił przynajmniej na chwilę zagrożone europejskich ludów swobody".

To wspaniałe wyznanie wiary naszych przodków nosiło na sobie podpisy imion historycznych, twórców niegdyś starej Rzeczypospolitej, jakby na świadectwo nieprzerwalności zasadniczego tonu duszy narodowej. Wiekuisty polski duch buntu przeciw wszelkim formom tyranii, świadom swej roli wszechludzkiej, wypowiadał się był ponownie, acz tragicznie, w wypadkach listopadowych. Wracając dziś — już bez „czerwonego kontusza" — w poczet państwowych narodów, wnosimy go do rodzącej się nowej Europy żywym i nienaruszonym, jako nasze wiano dziejowe.

CH.

O autonomię Lwowa.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Lwów, w listopadzie.

Życie polityczne Lwowa po długim, bo prawie od początku wojny trwającym letargu, poczyna się budzić. I charakterystyczne to dla stolicy kraju, że przebudzenie to z 3-letniego snu schodzi się z chwilą powrotu centralnych władz krajowych. Do tej pory cierpliwie i potulnie znosił Lwów rolę Paryasa pośród miast galicyjskich. W innych miastach z chwilą powrotu władz austryackich po inwazyi powróciły do rządu prawowite władze miejskie. Lwów tylko jeden do tej pory rządzony jest przez komisarza rządowego z Radą przyboczną.

Dopiero, gdy powrócił Wydział krajowy, a spodziewany jest powrót innych władz, poczuł się Lwów sobą, a ospałe dotąd społeczeństwo lwowskie poczęło się ruszać. Od dłuższego już czasu niezależne sfery obywatelskie rozpoczęły u właściwych czynników starania o przywrócenie Rady miejskiej. Lecz na polu polityki, tak jak i na każdem innem, przekonaliśmy się, że wojna nie pozostała bez wpływu. Wielu z nas ubyło, ich miejsce zajęli inni, jednych wojna strąciła z zajmowanych wyżyn, innych nadspodziewanie w górę wyniosła, a i w polityce homo novus zaczyna się krzykliwym głosem domagać przodownictwa. Za pierwszem obudzeniem się ruchu politycznego społeczeństwo Lwowa musiało się przekonać, że w czasie wojny poza jego plecyma, a może i bez jego wiedzy dokonały się pewne przesunięcia sił i wpływów. Dla politycznych homonovusów lwowskich niewygodną zaś mogłaby się okazać reaktywowana dawna, przedwojenna i inwazyjna Rada miejska. Okoliczność zaś, że tak jakoś się złożyło, iż skutkiem wypadków wojennych z 6000 przebywających we Lwowie wyborców mniej więcej 4000 jest wyznania mojżeszowego, każe im się spieszyć.

W tych sferach zatem rozpoczęła się gorączkowa agitacya przeciw reaktywowaniu Rady miejskiej. Że zaś homonovusi nie całkiem jeszcze są panami sytuacyi i jeszcze całkiem pewnego gruntu pod nogami nie czują, więc postanowili wprost z hasłem zwalczania autonomii nie występować, lecz reaktywowaniu Rady miejskiej przeciwstawiono myśl nowych wyborów do Rady.

Na tle takich to stosunków zwołanem zostało do sali ratuszowej na niedzielę 11 b. m. zgromadzenie publiczne w sprawie przywrócenia autonomii miejskiej we Lwowie. Że zaś wschodzące słońca licznych za sobą pociągają satelitów, to też i na afiszu, obwieszczającym zgromadzenie, znalazły się obok Salamandrów, Herschtalów i Loewenherzów nazwiska, które przed wojną przyzwyczailiśmy się w innem widzieć towarzystwie. Wschodzącem słońcem na firmamencie magistratu lwowskiego był na zgromadzeniu niedzielnem poseł socyalistyczny Dr Diamand. W sali, w której nie tak dawno jeszcze prezydowali ś. p. Michalski i Ciuchciński, reprezentant wyborców z ulicy Smoczej, Cybulnej i Gęsiej, opowiadał zebranym, jacy to „my szczęśliwi będziemy w powstającem państwie polskiem". Pouczał przytem zebranych, jaką to ta polityka polska powinna być ludową i demokratyczną, o ile naród polski chce choć w przybliżeniu zrównać się z bardziej postępowymi narodami zachodnich prowincyj austryackich. Przemówienie swe zakończył p. Diamand czemś w rodzaju pogróżki, że, o ile socyaliści w Radzie się nie znajdą, lud powróciwszy z okopów, sam zażąda zapłaty.

Do wywodów posła Diamanda przyłączył się redaktor Laskownicki, który, mimo 3 lata przeszło trwającej wojny, nie mógł zapomnieć poniesionej przy ostatnich przedwojennych wyborach klęski i uskarżał się na niegrzecznych wyborców, którzy go wybrać do Rady nie chcieli. Poparli p. Laskownickiego pp. Wereszczyński, Gellbart, murarze Lisiewicz i Tomaszek, opozycyę reprezentowali profesor uniwersytetu Cieszyński, poseł Krzeczunowicz, b. radni miejscy Dr Kurkowski i Szpondrowski, oraz profesor Makowski. Ogółem wzięło udział w zgromadzeniu około 200 osób, w tem kilku tylko zwolenników reaktywowania dawnej Rady. Mimo szumnych afiszów i reklamy, zgromadzenie niedzielne nie może pochwalić się wielkim sukcesem. Pomijamy małą ilość uczestników, jak na zebranie publiczne. Lecz wygłoszone na zgromadzeniu tem referaty i przeprowadzona dyskusya nie mogły nikogo przekonać o konieczności nowych wyborów.

Ze względu na istniejące obecnie u nas stosunki i chwilowy skład ciała wyborczego, ogół polski we Lwowie uważałby w obecnej chwili wybory do Rady za próbę narzucenia sobie tej Rady przez czynniki poza nim stojące. Wobec tego cały polski Lwów domaga się reaktywowania dawnej rady, bez względu na zarzuty, jakieby niektórym członkom jej ostatniego prezydyum można było poczynić.

Petycya hakatystów do sejmu pruskiego o zachowanie dotychczasowej linii politycznej „na kresach wschodnich" stwierdza z całą szczerością, że zmiana obowiązującego obecnie komunalnego prawa wyborczego w kierunku demokratycznym musiałaby nieuchronnie doprowadzić do „zupełnego spolszczenia" niemieckiej dotąd administracyi w przeważnej liczbie miast poznańskich. Ta cyniczna szczerość mówi prawdę. Poznań, Inowrocław, Gniezno, oraz dziesiątki innych miast zaboru pruskiego, rządzone dziś przez niemieckie magistraty i „reprezentowane" przez sztuczne większości niemiecko-żydowskie, znalazłyby się natychmiast w rękach prawowitych polskich włodarzy, gdyby padła reakcyjna ustawa wyborcza, skonstruowana ad usum napływowego żywiołu. Bezwstydna szczerość hakatyzmu przyznała, że żywioł niemiecki trzyma się tam u steru tylko przywilejem. Może to wynurzenie zechcą zapamiętać sobie ci nieliczni Polacy, którzy nie dotknąwszy ani razu w życiu ziemi wielkopolskiej, powtarzają bezmyślnie, że „właściwie" jest to prowincya „już nawpół stracona".

Km.

Eldorado żywnościowe.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Linz, 24. listopada.

W chwili, gdy w parlamencie rozbrzmiewają skargi, o pomstę do nieba wołające, na stosunki aprowizacyjne w niektórych krajach, warto dla porównania przyjrzeć się zblizka, jak żywi się ludność pewnych prowincyj na zachodzie. Od dziewięciu już miesięcy mam sposobność obserwować warunki bytowania w stolicy Austryi Górnej, w Linzu. Niech mi będzie wolno przytoczyć tu trochę cyfr i szczegółów, składających się na obraz najściślej prawdziwy, do którego czytelnik galicyjski zechce sobie sam dorobić komentarz. Dodam, że wiarygodne osoby zapewniają mnie, że w Innsbrucku i w Salzburgu nie jest wcale gorzej; tylko w mia-

---

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Wyspiańskiego „Powrót Odysa".

8

Oto gdy tak trzymał łuk w swym ręku — na pół przytomny od widoku krwi, ogłuchły od jęków i krzyków śmiertelnych — gdy ujrzał wchodzącego Laertesa miał sekundę niedoświadomionego odruchu: naciągnąć cięciwę i wymierzyć w pierś ojca. Nakarmić tę żmiję, która żyje głodna pod czaszką! Jednakowoż ostatnim wysiłkiem woli wstrzymał się — ale nie chce już nowych prób — nie chce życia, które może dostarczyć tyle złowrogich sposobności do zła. Utopić wraz ze sobą tę żmiję, tego padalca swojej duszy!

I oto zapewne w tej chwili wspomniał sobie wróżby Tejrezjasza, które nam Homer przytacza w XI księdze Odysei. Pamiętamy, co wróżek mu przepowiedział:

> Jak nędzarz wrócisz bez drużyny
> Cudzym statkiem, a w domu zastaniesz ruiny
> Zuchwalców, co twe mienie i dostatek trwonią
> Co za twoją małżonką podarkami gonią
> Lecz ty przyjdziesz, ukrócisz harde zalotniki
> Naprzód chytrym fortelem zmieszawszy im szyki,
> Potem bogom dasz hojne ofiary
> Zamieszkującym niebios niezmierne obszary
> A wszystkim po kolei. Nakoniec przez morze
> Przyjdzie śmierć, aby lekko, gdy starość cię zmoże,
> Zabrać z sobą.

Śmierć mu jest tedy pisana ta, która doń zwędruje po morzu. Oto dlaczego Odys, jęty pod koniec aktu II-iego ideą samobójstwa — biegnie nad morze. Probuję odpowiedzieć na to pytanie dlatego, że w literaturze naszej, podniesiono już zagadnienie, dlaczego nad morzem właśnie każe Wyspiański odbywać się aktowi ostatniemu, scenie utonięcia Odysa. Mniemam, że Wyspiański dobrze pamiętał przepowiednie Tejrezyasza i do nich nawiązał akcyę odsłony ostatniej. A mniemać to należy tembardziej, że w finale sztuki istotnie przez morze idzie śmierć ku Odysowi: idzie Hermes z łodzią umarłych — i napół przytomny Odys rzuca się w fale, by go ta śmierć zabrała ze sobą, jak mówią strofy Homera.

Tutaj godzi się zauważyć, że nie mamy też bezwzględnej pewności, jakoby Odys wybiegał pod koniec aktu przedostatniego z wyraźnie określoną intencyą szukania śmierci. Ostatnie jego słowa, z jakimi wybiega są: „Słyszycie tam król Mentes spieszy do grabieży" — i ta wizya króla Mentesa daje mu ostateczny impuls do wybiegnięcia na brzeg morski.

Któż jest ów tajemniczy król Mentes? O jakiej grabieży jego mówi Odys? Jaka jest rola Mentesa w Odysie? Jaka w dramacie Wyspiańskiego?

W Odysei królem, a raczej księciem Mentesem nazywa się dowódca statku tafijskiego, statku łupieżców i korsarzy morskich. Nie jest on jednak u Homera postacią realną. Pallas to, sprzyjająca Telemakowi, bierze na się postać Mentesa, by się módz ukazać młodzieńcowi i natchnąć go myślą szukania ojca po lądach i wyspach. Mentes jest to więc właściwie Pallas-Atena. U Wyspiańskiego tym to właśnie statkiem tafijskim przybywa do Ithaki Odys. Przybywa tylko na chwilę, by ujrzeć dom, rodzinę — i razem z tafijczykami popłynąć dalej — w morza, w bezkresy, w swój dalszy czyściec, na wieczyste fale ekspiacyi.

Przybył tu na Ithakę na czas możliwie najkrótszy, zabawi tu tyle, ile potrzeba chwil by spalić swój własny dom, swoje własne gniazdo „legowisko ojców moich starych, kędym wzrósł". Spalić chce, by zrobić bogom ofiarę i podarunek ze swoich przywiązań, z tego za czem tęsknił aż do tej chwili. Spalić chce, bo to w tem ukochanem rodowem gnieździe zlęgły się przecie główne grzechy jego żywota, a zwłaszcza złowrogą chęć zamordowania ojca. Więc gorącym płomieniem pożogi chce wypalić wściekliznę i ranę swej duszy. Czy Tafijczycy są wtajemniczeni w jego zamiar? Czy mają zamiar dopomagać mu? czy jest wspólna zmowa? Za tą hypotezą przemawiałyby dwa momenty. Pierwszy to scena Tafijczyka z Telemakiem, w której korsarz namawia młodzieńca, by jechał z nimi — nie dopowiadając, że i tak nie ma tu po co zostawać, bo może z jego domu pozostaną tylko zgliszcza. Drugi moment to słowa Odysa: oni (Tafijczycy) wywiozą po za białych ścianę skał — ucieka? Czy wywiozą dobytek zrabowany przy pożodze? Czy wywiozą Odysa — tego autor znowu jasno nie mówi, tak, że gdy w finale odsłony przedostatniej Odys widzi króla Mentesa spieszącego na grabież — to w całej dwuznaczności pozostaje pytanie — o jakiej grabieży tu mowa. Niektórzy krytycy i komentatorowie twierdzą, że zasłyszał zbliżających się pod dom Tafijczyków — że za chwilę wpadną tu oni mordować, grabić, palić — i Odys nie chce być świadkiem tych okropności, tedy z domu ucieka. Czy taka interpretacya jest bezwzględnie słuszna — wątpię. Odys wspomina króla Mentesa, niejako w przypomnieniu, że Tafijczycy lada chwila mogą odjechać, bo im spieszno do grabieży na innych brzegach — a mają go przecie zabrać ze sobą. Jego rola tu spełniona — oczyścił dom. Syn opiera się wyjazdowi — nie zdołał go do tego namówić — więc znow rola spełniona. Zatem tylko uciekać z domu nad morze, gdzie czekają statki tafijskie.

Czy jednak ów król Mentes nie znaczy u Wyspiańskiego to samo, co znaczył u Homera, czy i u naszego poety nie miał on być obrazem Pallady?

Pallas u Homera jest wierną patronką Odysa, ona wspiera jego ramię i chytrość w „Iliadzie", ona za nim oręduje u Zeusa w „Odysei" — w tej też „Odysei", ona prostuje jego ścieżki morskie, ze wszystkich niebezpieczeństw wynosząc go żywego, by nareszcie mógł wrócić do ojczystej Ithaki. — Cóż jest jednak Itaką, co jest ojczyzną Odysowi w dziele Wyspiańskiego? Czy ta realna ziemia, ta garść skał, splot ruczajów i gromada ludzi nad nimi żyjących? Bodaj że nie.

(C. d. n.)

stach o charakterze tak wybitnie fabrycznym jak np. Steyr, gdzie dziś liczba robotników conajmniej sie podwoiła, bywa chwilami krucho z żywnością. Ale Linz wydaje mi się jakiemś eldoradem, gdy czytam dzienniki polskie, malujące rozpaczliwą nędzę aprowizacyjnych stosunków Galicyi.

Oto garść faktów i cyfr, odnośnie do aprowizacyi stolicy Górnej Austryi. Mięsa jest w Linzu poddostatkiem, a ceny maksymalne (znącznie niższe niż u nas) są ściśle przestrzegane. Szczególnie dużo jest doskonałej cielęciny i baraniny. Dunaj i Traun dostarczają ryb wcale tanich. Wieprzowego mięsa jest mało; masło (8 kor. za 1 kg.), słoninę i tłuszcze nabywać można tylko na karty w ograniczonych ściśle ilościach, ale wędzonki (Geselchtes) nie brak — i bez żadnego trudu, bez ustawiania się w ogonku, można jej dostać codzień (z wyjątkiem dni bezmięsnych, w których jednak baranina jest dozwolona) w miejskich „Lebensmittelstellen“ i u niektórych rzeźników w dowolnej ilości. Cena wędzonki w miejskich sklepach: 17 kor. za 1 kg., u rzeźników 18—19, zależnie od stopnia tłustości.

W restauracyach ceny następujące np. w „Hotel zur Kanone“, „Oesterr. Hof“, „Hotel Schiff“, „Kaufm. Vereinhaus“ etc.: sztuka mięsa z sosem lub jarzyną 2.50—2.90 kor.; rostbratel z cebulą 3—3.50 kor.; pieczeń cielęca 2.60—2.80 kor.; gulasz 1.80 kor.; szczupak z sardelami 3.20; karp pieczony 3 kor.; karasie 2.50; kiszka wątrobiana z kapustą 1.80 kor.; móżdżek 1.80 kor. etc. Porcya ziemniaków 40—60 hal., sałaty 80 halerzy.

Mąki nie brak; w restauracyach wszędzie codzień figuruje na spisie potraw legumina z białej przedniej mąki lub grysiku. Z początkiem roku było gorzej; mąki białej brakło, teraz jednak jest jej poddostatkiem. Cena leguminy w restauracyach wynosi przeciętnie 1.20 kor.

Wspomnieć nie będzie od rzeczy, że w kwietniu i w maju w tutejszych sklepach można było kupować kilogramami mace w cenie 6—7 koron za 1 kg. Mieszczanie tutejsi używali mac w kuchni zamiast mąki; w restauracyach bardzo często widniały na karcie leguminy, jak „Mazzesknödel“, „Mazzesschmarrn“ itp. Ten fakt wyjaśnia nam, dlaczego to w bieżącym roku wydano tyle wagonów przedniej mąki na mace. W samej Galicyi, o ile dobrze pamiętam odnośną notakę naszych dzienników, podobno sto wagonów. Fabrykacya i sprzedaż tych mac była niewątpliwie dobrym interesem!

Jarzyn i owoców w Linzu w bród. Jarzyny są wprawdzie drogie, ale łatwe do nabycia. Nadzwyczajna obfitość jabłek, dobrych i tanich. Nie darmo Austrya Górna jest krainą, płynącą jabłecznikiem. W tym roku zbiór jabłek był nadzwyczaj obfity. Cena (na targu w Linzu, u chłopów wprost taniej): 1 kor. za 1 kg. jabłek do gotowania, 1.20—1.60 kor. za jabłka stołowe. To też i chłop tutejszy, który, jako żołnierz, otrzymuje częste urlopy na roboty polne, ma w domu czem popić po swojem „Geselchtes“ lub „Eierspeise“. Jabłecznika tego taniego a zdrowego napoju, który dobrze sporządzony, zastępuje doskonale lekkie wino (dziś bardzo drogie) — nie zbraknie w tym roku ludności Górnej Austryi i Salzburga. Cena jabłecznika w mniejszych restauracyach i „Gasthausach“ w Linzu wynosi 35—45 hal. za pół litra. Jest to istotnie napój ludowy.

Ale i piwa w Linzu teraz nie brak nigdzie. W lecie było o niego dość trudno, ale dziś można w restauracyach otrzymać tyle bomb, ile się zechce. A w hotelu „zur Kanone“ przy pryncypalnej ulicy wystawiono nawet wielki plakat: „Bier wird über die Gasse abgegeben“ (piwo wysyła się do domów). Cena zależnie od gatunku wynosi 60—70 halerzy za bombę.

Dla ludności ubogiej miasto urządziło tanie kuchnie ludowe, funkcyonujące doskonale. Raz jeden jedyny w lecie brakło w mieście chleba przez dzień; teraz, kto ma kartę, dostanie chleba najregularniej i bez zachodów. — Nafta i świece w drobnych ilościach są zawsze do nabycia; ogonki widać tylko papierosowe (ale kwitnie potajemnie handel papierosami niemieckimi, wprowadzanemi statkami via Passau).

Jakoż naogół obywatel lincki skutków wojny niewiele zaznał — i wraz ze swoją prasą hakatystycznie nastrojoną i typowo prowincyonalną, nie zdaje sobie wcale sprawy ze stosunków w innych krajach, z nadużyć różnych centrali i z ogromu rekwizycyj... Juści, i tutaj rekwirowano. Ale zasobny chłop tutejszy sprzedał swoje bydło za dobre pieniądze i nie krzywdował sobie. Nie brak tu też i dzisiaj bydła u chłopów — i każdy ma w spiżarni swoje „Hausgeselchtes“, a w piwnicy „seinen Haustrunk, seinen Most“ (jabłecznik). Chłop tutejszy może łatwo przetrzymać te czasy, choć i on skarży się na ciężary wojenne. Żyje jednak nie źle i wyżyje. Wyżyje też i „Bürger“ lincki, który to, co mu wyznaczono, z pewnością otrzyma. Wojenna niedola trochę inaczej przedstawia się na zachodzie. Wprawdzie ceny towarów kolonialnych są i tutaj wygórowane, ale przecie niższe, niż gdzieindziej. „Oezegi“ i „Geosy“ z pewnością bardziej troszczą się o Linz, niż np. o Kraków — a lincki burmistrz trafi w Wiedniu do dzisiejszych możnowładców aprowizacyjnych. Można żyć taniej na zachodzie i łatwiej przetrzymać czasy wojenne.

J. Z.

Podpisujcie VII. pożyczkę wojenną!

KRONIKA.

CZWARTEK 29 Saturnina.	Wschód słońca o godz. 7.16 r. Zachód „ „ 3·42 w. Długość dnia godz. 8, m. 29. Najniż. ciepłota —2.4, najw. 9.8 Prognoza: Przeważnie pogoda.

Z miasta.

O LITWIE — DLA LITWY. Raz po raz dochodzą nas coraz smutniejsze wiadomości z Litwy i coraz silniejsza przytłacza nas troska zarówno o utrzymanie naszej kultury na Litwie, jak i o polityczne rozwiązanie sprawy litewskiej w związku ze sprawą polską. Musimy sobie jednak zdawać sprawę, że, o ile to drugie od szerszych kół naszego społeczeństwa jest mało w chwili obecnej zależne, o tyle pierwsze daje mu możność wykazania prawdziwego zainteresowania Litwą, zainteresowania, któreby nie ograniczało się do słów, ale przeszło do czynów.

Komitet litewski, zawiązany w marcu b. r., bardzo gorliwie zabrał się do zbierania składek na głodnych Litwy. Jak sprawozdanie komisyi rewizyjnej wykazuje, plony jego zabiegów są już dość obfite, sięgają przeszło 120.000 koron, pomimo, że akcya była prowadzona bardzo spokojnie i bez rozgłosu. Społeczeństwo w Galicyi okazało więc, że sprawy Litwy naprawdę gorąco je obchodzą i że nie będzie szczędzić ofiar, aby naszych braci na Litwie ratować.

Jedno może stało na przeszkodzie jeszcze szerszemu rozwinięciu akcyi, a mianowicie dosyć duża w Galicyi nieznajomość spraw i stosunków litewskich. Nic w tem dziwnego, praca to kordonów zaborczych, tem dotkliwsza w tym wypadku, że i odległość Litwy od Galicyi jest większą.

Chcąc temu zaradzić —Komitet litewski powziął myśl urządzenia cyklu odczytów o Litwie. Odbędzie się on w przyszłym tygodniu 3, 4 i 6 grudnia i zapowiada się nadzwyczaj intersująco.

Pierwszy wieczór 3 grudnia poświęcony będzie historyi: Najpierw przemawiać będzie najlepszy znawca prawnopaństwowych stosunków Polski z Litwą, a jednocześnie świetny prelegent, prof. Kutrzeba; wykład jego będzie poświęcony Unii Polski z Litwą aż do konstytucyi 3 maja. Po nim sędziwy badacz naszych walk o niepodległość, p. Bolesław Limanowski wygłosi wykład o udziale Litwy w tych wiekopomnych zapasach. Wykłady odbędą się w Collegium Novum w sali Kopernika o godz. 6 wieczór.

Drugi wieczór 4 grudnia ma w swym programie także dwa odczyty: Pierwszy, poświęcony uniwersytetowi wileńskiemu i jego roli w dziejach kultury polskiej, wygłosi prof. Grabowski, znany badacz naszej literatury. Drugi — o stosunkach narodowościowych na Litwie wygłosi p. Leon Wasilewski, którego prace z tej dziedziny cieszą się wielkiem uznaniem. Wieczór ten odbędzie się podobnie, jak i poprzedni, w sali Kopernika Collegium Novi o godz. 6 wieczór.

Trzeci wieczór 6 grudnia poświęcony będzie samemu Wilnu. Najpierw prof. Szyszko-Bohusz będzie mówić o zabytkach sztuki w Wilnie; odczyt, urozmaicony obrazami świetlnymi, da możność publiczności krakowskiej, choć zdaleka poznać skarby architektury Wilna, które taki podziw wzbudziły u Niemców po zdobyciu stolicyi Litwy. Drugi odczyt poświęcony będzie życiu polskiemu i polskim organizacyom społecznym w Wilnie w ostatniem dziesięcioleciu przed wojną. Wygłosi go Dr Boguszewski; ze względu na obrazy świetlne wieczór ten odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego (Radziwiłłowska 4) również o godz. 6 wieczór.

Cykl litewski wzbudzie niewątpliwie duże zaiteresowanie w Krakowie i stanie się punktem wyjścia tem gorliwszej akcyi ratunkowej na rzecz Litwy. — Bilety można naprzód nabywać w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek Linia A-B.

WSTĘPOWANIE OCHOTNIKÓW DO POLSKICH LEGIONÓW. Naczelna komenda armii rozporządzeniem M. V. Nr. 181.409 ex P. miejsce postoju N. K. A. 13 listopada 1917, zezwoliła polskiemu korpusowi posiłkowemu na przyjmowanie w swoje szeregi ochotników obywateli austryackich, nie zobowiązanych do służby w wojsku lub pospolitem ruszeniu, a posiadających wymagane uzdolnienie fizyczne.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE. W dniu 26 b. m. odbyło się w Krakowie zgromadzenie obywatelskie, celem wysłuchania referatu posła Moraczewskiego o obecnym stanie sprawy polskiej i legionowej. Referent oświadczył, iż nie przywiązuje wielkiej wagi do pogłosek dziennikarskich o układzie berlińskim. Uważa, że była to tylko jednostronna propozycya ze strony rządu austryackiego, którą zapewne berlińskie czynniki przyrzekły życzliwie rozpatrzeć. Nadto Polacy nie znają tajników tego układu i dopóki nie będzie konkretnych danych, nie wolno przeprowadzać rewizyi programu z 28 maja. W sprawie Legionów wyniki akcyi Koła polskiego są bardzo mizerne, a to dlatego, że nie stawiano tej kwestyi stanowczo i w związku z budżetem, natomiast głosowano za budżetem za cenę ustępstw problematycznej wartości. Następnie charakteryzuje podział zasadniczy stronnictw polskich w ciągu historyi ostatnich 120 lat — podział na ugodowców i patryotów, dziś na passywistów i aktywistów, przyczem zwraca uwagę, że wiele stronnictw niesłusznie przyznaje się do miana aktywnych, gdy są w istocie ugodowemi i passywnemi.

Pos. Bardel wyjaśniał, jakie obawy wpłynęły na klub ludowców, że głosował za budżetem i uczynił zarzut obecnemu posłowi Daszyńskiemu, że uznał układ berliński za zrealizowanie uchwał 28 maja.

Pos. Daszyński, zabrawszy głos, oświadczył, że w swoim wniosku mówił o zrealizowaniu programu 28 maja tylko dla Galicyi. Następnie podkreślił, że w uchwałach tych jest punkt, który mówił o oddaniu załatwienia sprawy polskiej w ręce monarchy i że „układu“ berlińskiego nie należy lekceważyć i twierdzić, że nie są to tylko pogłoski dziennikarskie.

Jeden z mowców podniósł smutny fakt, że posłowie o tak ważnych sprawach, jakie się obecnie toczyły, nie informują społeczeństwa na publicznych zebraniach i zwrócił uwagę, że ostatnie artykuły „Naprzodu“ o układzie berlińskim wywołały ogólny niesmak, z powodu ich „czarno-żółtości“. Pos. Daszyński wtrącił, że artykuły były sygnowane, że nie pochodzą od redakcyi i że umieszczono je w czasie jego 10-dniowej niebytności w Krakowie.

Nastąpił informacyjny referat o sytuacyi w Szczypiornie, poczem uchwalono szereg wniosków w sprawie Piłsudskiego i internowanych legionistów.

ZNIESIENIE REWERSÓW DEMOLACYJNYCH. Jak już w swoim czasie donieśliśmy, na podstawie reskryptu dyrekcyi inżynieryi wojskowej z dnia 10 października b. r. rejony zakazu budowy w obrębie wszystkich objektów fortecznych zostały zniesione, rejony zaś objektów w Skale, Pasterniku, Toniach, Pękowicach, Węgrzycach, Łysej Górze, Batowicach, Dłubni, Krzesławicach, Prokocimiu, Rajsku i objektu Nr 15 zamienione zostały w rejony bezpieczeństwa o średnicy 400 m., gdyż objekty te przeznaczone zostały na składy amunicyi.

Skutkiem tego wznoszenie budowli w wymienionych rejonach jest ze strony wojskowego zarządu dozwolone i nie wymaga specyalnego zezwolenia władz wojskowych.

Wobec tego zarządzenia władz wojskowych przeprowadzenie odbudowy zniszczonych w r. 1914 wsi w powiecie krakowskim i wielickim przechodzi do zakresu działania Wydziału krajowego, Rady powiatowej krakowskiej i wielickiej i zarządów gminnych, jako władz wykonawczych ustawy budowlanej i do Centrali odbudowy Galicyi — jako źródła funduszów na obudowę.

VII. POŻYCZKA WOJENNA. Żywo podjęta akcya subskrypcyjna przynosi wielkie rezultaty. Niektóre jednak instytucye nasze, względnie zacofani ich kierownicy dla których samodzielność finansowa jest czemś niezrozumiałem, z uporem godnem napiętnowania załatwiają subskrypcyę za pośrednictwem żydowskich kantorów obcych banków.

Wytknąć należy poniekąd także brak przedsiębiorczości u naszych instytucyi finansowych które niedotarły do pułków galicyjskich, gdzie wielkie sumy subskrybuje się za pośrednictwem „Merkura“ i innych wiedeńskich instytucyi. Dzieje się to poniekąd ze szkodą dla samej akcyi, gdyż pospolitak nasz, otrzymawszy instrukcyę w niezrozumiałym mu języku, niezdaje sobie sprawy z korzyści związanej ze subskrypcyą, nierealizuje kuponów, co każdą dalszą subskrypcyę utrudnia. W tej sprawie mieliśmy już szereg listów z frontu, biadających że żadna z polskich instytucyj nie zajęła się tem.

Jeszcze raz nadmieniamy, że subskrypcyę załatwiać należy w rodzimych instytucyach o czem także powinni pamiętać niektórzy uporni finansiści z prowincyonalnych miast.

BONY DLA OBŁOŻNIE CHORYCH. Prezydyum miasta zwróciło się za pośrednictwem Tow. lekarskiego do wszystkich lekarzy z prośbą o pomoc w sprawie następującej: Miejskie Biuro zapomogowe dla chorych, korzystających z państwowej akcyi zapomogowej, wydaje na zasadzie świadectw lekarskich bony na grysik, mąkę, jaja, mleko, obiady, a wyjątkowo i na lekarstwa. Jednakże Biuro odrazu miało zakreślone granice swych zadań, mianowicie może ono udzielać pomocy tylko obłożnie chorym ubogim, których nagłe zachorzenie stawia rodzinę w położeniu bez wyjścia: pomoc może się rozciągać na 4—6 tygodni okresu zdrowienia. Natomiast pomoc udzielana przez Biuro, nie może objąć wszystkich osób starych, przewlekłe choroby, wątłych dzieci, karmiących matek i brzemiennych kobiet, takich osób niepodobna przecie zaliczać do obłożnie chorych i nie należy im też dawać poświadczeń dla uzyskania bonów. Również nie mogą korzystać ze świadczeń Biura osoby zamożne (choćby chore), aby nabyć (choćby za pełną cenę) produkty, trudne do nabycia. W interesie istotnie ubogich, a ciężko i obłożnie chorych, należy ściśle trzymać się tych zastrzeżeń przy wydawaniu świadectw, bo liczba już wspomaganych przez Biuro chorych (do 1000) przekracza zarówno środki finansowe Biura, jak i zasoby środków spożywczych na ten cel.

Obecnie bony zniżkowe otrzymują wyłącznie tylko obłożnie chorzy, inne osoby świadczeń powyższych nie otrzymują.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matem.-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 3 grudnia b. r. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, geologii, botaniki i zoologii — pp.: L. Birkenmajera, A. Plamitzera, L. Horwitza, Wł. Jedlińskiego, A. Lityńskiego i p. Z. Beckówny.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy listopadowej; składają się na nie dwa fragmenty „Nocy listopadowej“: „W przedsionku szkoły podchorążych“ — z pp. Rotter (Pallas), Pancewiczową, Górską, Zarzycką, Zahorską, Łuszczkiewiczówną, Wirską i Zawiejską (Niki), oraz Przystańskim jako Piotrem Wysockim; „Proroctwo Kory“ z pp. Solską-Grosserową (Joanna), Majdrowiczówną (Kora) i Żarskim (Ares), oraz „Warszawianka“ z pp. Drzewiecką, Kamińską, Sosnowskim, Rdzawiczem i Jednowskim w rolach głównych. Przedstawienie to powtórzone będzie jutro.

Z TEATRU LUDOWEGO donoszą: Dzisiaj uroczyste przedstawienie poprzedzone słowem wstępnem prof. J. Wiśniowskiego i „Kordyan“. Jutro „Lalka“ Audrana z p. Miłowską w partyi tytułowej. Na sobotę przygotowuje nasz dramat ludowy 3-aktową komedyę kontuszową J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański“.

ZE ZWIĄZKU ART. POLSKICH. Związek powsz. artystów polskich w Krakowie podaje do wiadomości, że przy stale trwającej wystawie dzieł treści religijnej i świeckiej przy ul. Szpitalnej l. 21, z dniem 28 b. m. w oddzielnej salce umieszczony będzie liczny zbiór prac artystów polskich do nabycia. W tym celu strony interesowane ten dział mogą oglądać bez opłaty wstępu.

URZĄD WIZY PASZPORTOWEJ, który dotychczas mieścił się w komendzie twierdzy przy placu św. Magdaleny, przeniesiony został do gmachu komendy wojskowej przy ul. Stradom l. 10, parter, na lewo.

Z Polski i ze świata.

KATASTROFA WĘGLOWA WE LWOWIE. W „Kuryerze lwow.“ czytamy: Z powodu w najwyższym stopniu już grożącego braku węgla i konieczności jak najdalej idących zaoszczędzeń światła elektrycznego i gazowego zarząd miasta zwrócił się do kierowników wszelkich urzędów, dyrekcyj instytucyj finansowych i tp. z gorącym apelem, aby przez bezzwłoczne wprowadzenie jednorazowego urzędowania przyczynili się do zaoszczędzenia prądu elektrycznego, względnie gazu świetlnego.

W najbliższych dniach zostanie zamkniętą istniejąca od 2 lat i mogąca poszczycić się chlubnymi wynikami nauki, szkoła inwalidów wojennych we Lwowie. Braknie jej bowiem wkrótce opału już nie tylko do opalania ubikacyj sypialnych, ale nawet do przyrządzania pożywienia dla kilkuset inwalidów. Z powodu zimna opróżniono już 3 objekty, zajmowane przez szkołę, a inwalidów z tych objektów musiało się umieścić — wbrew wszelkim zasadom hygieny — w jednym budynku przy ul. Kurkowej l. 14. Wskutek tego zamknięto także kilka kursów nauki. Niezadługo zostanie zawieszony ruch we wszystkich (kilkunastu) warsztatach przemysłowo - rękodzielniczych, gdyż praca dla ludzi chorych w zimnych salach jest niemożliwą. Zamknięcie warsztatów da się odczuć w niemałej mierze publiczności, dla której warsztaty uskuteczniały różnego rodzaju naprawki lub dostarczały stosunkowo tanich, gotowych wyrobów z zakresu codziennych potrzeb.

WIEC NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH. W „Kur. warsz.“ czytamy: Wskutek wzrastającej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, zmniejszenia się wartości pieniędzy, nadmiernej pracy w ciężkich warunkach bytu, nauczycielstwo szkół średnich w Warszawie znalazło się w rozpaczliwem położeniu. W celu omówienia środków zaradczych Towarzystwo nauczycieli szkół średnich zwołało w gmachu gimnazyum imi. św. Stanisława wiec nauczycielstwa szkół średnich. Na wiec przybyło około 400 nauczycieli i nauczycielek szkół warszawskich męskich i żeńskich. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono przez powołaną na wiecu delegacyę wystąpić do departamentu wyznań rel. i oświecenia publ. o natychmiastowe przyjście z pomocą materyalną nauczycielstwu szkół średnich oraz zobowiązać prezydyum wiecu do natychmiastowego zalegalizowania Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich i zwołania w czasie najbliższym zebrania organizacyjnego. Po przyjęciu wniosków wybrano delegacyę, której powierzono prowadzenie dalszej akcyi celem polepszenia bytu nauczycieli szkół średnich.

Z NOWEGO SĄCZA piszą nam: Z powodu ocalenia monarchy odbyło się staraniem miasta dnia 17 bm. w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którem wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, wojskowość, młodzież szkolna i liczna publiczność. Dn. 22 bm. zawitał do naszego miasta słynny holenderski pianista Egon Petri i obdarzył nas koncertem, który się odbył w przepełnionej sali Sokoła. Publiczność za mistrzowską grę obdarzyła wirtuoza hucznymi oklaskami. Z powodu ostatecznych robót około mostu kolejowego w Grybowie, zniszczonego wskutek wypadków wojennych, został z dn. 20 bm. ograniczony na 14 dni ruch osobowy i towarowy na linii N. Sącz—Tarnów. Obecnie z N. Sącza wychodzi w stronę Tarnowa tylko jeden pociąg osobowy o godz. 7 rano. Dn. 24 bm. zmarł w tutejszym Konwikcie OO. Jezuitów ur. w 1828 r. ks. Ewaryst Gajewski, emerytowany probosz z Poznańskiego. Nabożeństwo żałobne odbyło się dn. 26 bm. o godz. 8-mej rano w kościele OO. Jezuitów poczem nastąpiła eksportacya zwłok na cmentarz św. Heleny.

POWRÓT DO KRAJU. Wywieziony w swoim czasie z Warszawy przez ustępujących Rosyan redaktor radykalnego pisma ludowego „Zaranie“ M. Malinowski powraca obecnie do kraju. P. Malinowski bawi w tej chwili w Sztokholmie, zkąd bezpośrednio udaje się do Warszawy. Po trzechletnim pobycie w Szwajcaryi wrócił również do Warszawy znany historyk, prof. Szymon Askenazy, który na szwajcarskiem wychodźtwie rozwijał akrzętną czynność publicystyczną.

OPALANIE POCIĄGÓW W KRÓLESTWIE. Komenda wojskowa kolei w okupacyi austro-węgierskiej w Królestwie komunikuje: Z powodu wielkiego obciążenia pociągów osobowych, jako też dla jak najdalej idącej oszczędności węgla, na kolejach wojskowych w Królestwie Polskiem ograniczono opalanie wozów osobowych podczas jazdy.

TEGOROCZNI LAUREACI NOBLA. Nagrodą Nobla odznaczeni zostali w b. roku dwaj pisarze duńscy, należący do starszej generacyi. Urodzeni w r. 1857 liczą po 60 lat. Każdy z nich przedstawia odmienny typ umysłowości. Henryk Pontoppidan, powieściopisarz i satyryk, wzorujący się nieco na Kiellandzie, jest pisarzem na wskróś realistycznym, czerpiącym swój materyał z bezpośredniej obserwacyi życia, przyczem literacka jego działalność ma charakter wybitnie tendencyjny. W całej seryi licznych noweli i powieści, dążył on konsekwentenie do uzdrowienia społeczeństwa swego z miękkiego przeczulenia i pesymizmu. Powieści jego i nowele stanowią już dziś bogaty dorobek literacki. Pisane są jasno i prosto, z przymieszką rozmyślnej ironii, która zasadza się przeważnie na zestawieniu kontrastów i demaskowaniu tak często grasującej w społeczenstwie niezgodności pomiędzy pozą i frazesem, a czynem i rzeczywistością. Jedną z najcharakterystyczniejszych jego książek jest ośmiotomowa powieść „Lykke Per“.

Innego pokroju typem jest Karol Gjellerup, filozof i poeta dramatyczny. Urodzony w Zelandyi kształcił się następnie w Niemczech i uległ tak dalece wpływom niemieckiej kultury, że znaczną część swych utworów ogłosił po niemiecku. Gjellerup jest autorem kilku dramatów i wielu rozpraw filozoficznych, przybranych w szatę poetycznych opowieści. Studyując z zamiłowaniem rozliczne prądy filozoficzne wrażliwy jego umysł przyswajał je sobie kolejno, przebiegając rozległą drogę od czystej teologii, do darwinowskiego ewolucyonizmu, następnie zaś od Kanta i Szoppenhauera do mistyki buddajskiej, w której się ostatecznie pogrążył, tak dalece, że zwą go dziś „europejskim buddystą“. Wprzód jednak nim się poświęcił filozofii, próbował sił swoich na polu dramatycznem, a tragedye jego pisane po duńsku i niemiecku, święciły sukcesy na scenach Kopenhagi i Stutgardu. Najgłośniejsze z jego późniejszych utworów, najbardziej związane z jego imieniem, są dwie filozoficzne opowieści: „Wędrowiec“ i „Pielgrzym z Kamanita“. Pomimo swego egzotyzmu jest blisko spokrewniony z filozofami niemieckiemi, to też krytyka niemiecka uważa go za jednego ze swoich, zwłaszcza że pisze po niemiecku.

Zawiadomienia i komunikaty.

W POLSKIM ZWIĄZKU NIEWIAST KATOLICKICH, ul. Szczepańska l. 5, I piętro, odbędzie się dnia 1 grudnia b. r. w sobotę o godzinie 5 pogawędka. Dr Maryi Estreicherówna odczyta sprawozdanie z kursu informacyjnego w Lucernie, o pracy zawodowej kobiet w Szwajcaryi (dokończenie). Wstęp dla członków wolny.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 30 b. m. o godz. 6 w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Włodzimierz Żuławski na temat „O Wyspiańskiego szkicowniku architektonicznym“. Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE urządza we czwartki o godz. 6 popoł. w sali Seminaryum Filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) następujące zebrania naukowe: Dn. 29 listopada 1917 r. członek prof. Dr Jan Sleszyński: „O logice tradycyjnej“. Dn. 6 grudnia 1917: członek prof. Dr Maurycy Straszewski: „Polskie przekłady filozoficznych tekstów indyjskich“. Dn. 13 grudnia 1917: członkini, p. Janina Suchorzewska: „Metafizyka Giordana Bruna na tle jego epoki“. Po każdym referacie dyskusya. Wstęp po 40 hal., dla akademików po 20 hal. Dla członków Tow. Filzoficznego i Koła Filozof. U. U. J., tudzież dla osób, zaproszonych przez prezydyum Tow. Filozof. albo przez prelegentów, wstęp wolny.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZTOWE. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: W dalszym ciągu reaktywowano następujące urzędy pocztowe we wschodniej Galicyi: Błudniki, Chmielówka, Dżuryn, Jezierzany k. Czortkowa, Kozłów, Okno k. Horodenki, Probużna, Uścieryki.

PAKIETY DO TURCYI. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Ograniczenie, że jeden nadawca może nadać dziennie najwyżej 20 pakietów do Turcyi, zostało zniesione. Odtąd aż do odwołania będą urzędy pocztowe przyjmować od jednego nadawcy dziennie 50 pakietów pocztowych (colis postaux) albo 10 pakietów zwykłych (colis de messagerie) względnie zamiast pięciu pakietów pocztowych jeden pakiet zwykły do Turcyi.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ złożyło na ręce delegata Dra Józefa Diehla, adwokata w Zakopanem, Towarzystwo Domu Zdrowia „Odrodzenie“ w Zakopanem 100 kor.

Wiadomości gospodarcze.

„TOR“. Dzienniki z Królestwa donoszą: W okupacyi austro-węgierskiej organizuje się nowe wielkie Towarzystwo akcyjne pod nazwą „Tor“, o celach bardzo rozległych i dla kraju niezmiernie ważnych. „Tor“ zamierza budować we własnym zarządzie kolejki gospodarskie i dojazdowe prywatne i ógólnego znaczenia wraz z mostami i wszelkiemi potrzebnemi urządzeniami. Dalej „Tor“ ma się zająć dostawą parowozów, wagonów, szyn i materyału kolejowego i budowlanego, oraz eksploatacyą kolejek i finansowaniem przedsiębiorstw kolejowych. Wobec fatalnego stanu naszej gospodarki krajowej w zakresie stosunków komunikacyjnych, „Tor“ ma przed sobą szerokie pole niezmiernie pożytecznej działalności. Skupi on przytem szukające lokaty kapitały krajowe i zamknie w tej dziedzinie drogę do kraju obcym kapitałom. Założycielem „Toru“ jest grono ziemian, do których należą pp.: Alfred Jankowski, inż. Władysław Kiślański, Michał hr. Komorowski, Jan Kowerski, Józef Targowski, inż. Stefan Ukielski, Wojciech Wyganowski i inni. Kapitał zakładowy na razie określono na 2 miliony marek, podzielonych na 4000 akcyj po 500 marek każda. Wpłata kapitału akcyjnego odbywać się będzie ratami w ciągu dwu lat. Już obecnie zapisy na akcye odbywają się bardzo raźno.

SEKCYA CHOWU KONI C. T. R. Z dniem 20 listopada br. Sekcya chowu Koni Centr. Towarz. Rolniczego otwiera oddział w Lublinie w celu prędszego i dokładniejszego obsługiwania okupacyi austryackiej. Biuro Sekcyi Chowu Koni mieści się przy Ekspozyturze C. T. R., Ewangielicka 8. Sprawy wchodzące w zakres Sekcyi chowu koni: jak licencya klaczy, ogierów od tej pory będą załatwiane przez sekretarza Sekcyi lub inspektora stale przebywającego w Lublinie. Z chwilą otwarcia Ekspozytury sekcyi w Lublinie, wszystkie osoby interesowane zechcą zwracać się do Sekcyi Chowu Koni w Warszawie, Kopernika 30, lub do Ekspozytury Sekcyi chowu koni w Lublinie. Jedynie za załatwianie interesantów pod powyższemi dwoma adresami Sekcya bierze odpowiedzialność. Biuro Sekcyi w Lublinie czynne od 9 do 2 z wyjątkiem poniedziałków.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 29. listopada 1917.

Urzędownie donoszą dnia 28. listopada 1917:

Nigdzie nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 29. listopada 1917.

Urzędownie donoszą dnia 28. listopada 1917:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi był ogień artyleryi na przestrzeni między lasem Houthoulst a Zandwoorde** począwszy od **południa ożywiony.** Koło Paschendaele **wzmógł się on** wieczorem do wielkiej gwałtowności. Po obu stronach Scarpy wzmożona czynność bojowa. **Na polu bitwy koło Cambrai silna walka ogniowa o świcie dnia była wstępem do ataków, które przypuścili Anglicy świeżo** wprowadzonemi w bój dywizyami na Bourlon, Fontaine i na nasze stanowiska w sąsiedztwie tych pozycyi. Koło Bourlon ogień nasz złamał fale atakowe i rozbił jadące przed niemi wozy pancerne. **Między** Bourlon a Fontaine po kilkakrotnym daremnym szturmie wtargnął **nieprzyjaciel** do naszej strefy obronnej. **Przejściowo** utraciliśmy Bourlon i **Fontaine. Na** oddziały angielskie silnie przerzedzone w zaciętej walce wśród domów spadł przeciwatak **naszej piechoty.** Atakując z flanki i dziarsko kierowana, zdobyła ona obie wsi wspaniałym szturmem i odrzuciła nieprzyjaciela z powrotem do lasu Bourlon. W rękach naszych zostało ponad 200 jeńców i wiele karabinów maszynowych. Silny ogień osłabł po nastaniu ciemności. Miejscowe walki piechoty trwały aż do nocy.

Front następcy tronu: **Na północny zachód od Tahure Francuzi w czasie nieudałego podjazdu pozostawili jeńców w naszych rękach. Na wschodnim brzegu Mozy była** przedpołudniem czynność artyleryi wzmożona. Osłabła ona popołudniu i przeszła w umiarkowany ogień **przeszkadzający.**

Front ks. Albrechta: **Na północny wschód od Nomeny zaatakowały silne oddziały francuskie.** Odparto je po walce zblizka.

Front wschodni i macedoński.

Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren:

Nie wydarzyło się nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z frontów.

Berlin. B. kor. B. Wolffa, wieczorem: Z żadnego frontu nie doniesiono dotychczas o żadnych szczególnych wydarzeniach.

Szwajcarya otrzymała notę rosyjską.

Berno. B. kor. Szwajcarska agentura telegraficzna. Rada związkowa komunikuje: Komisarz spraw zagranicznych rządu bolszewickiego w Petersburgu wręczył reprezentantom sześciu europejskich państw neutralnych w Petersburgu notę, w której zawiadamia ich o propozycyach, które uczyniono ambasadorom koalicyi co do rozejmu i pokoju. W nocie tej Trocki prosi o oficyalne zakomunikowanie tych propozycyi rządom centralnym. Szwajcarski poseł w Petersburgu porozumiawszy się z innymi tamtejszymi posłami neutralnymi, potwierdził Trockiemu odbiór noty. Rada związkowa przyjęła dziś te zawiadomienia do wiadomości i postanowiła zasięgnąć u swego poselstwa jeszcze dokładniejszych informacyi i zażądać podania propozycyi, uczynionych ambasadorom sojuszników w Petersburgu. Rada zastrzegła sobie na później ewentualną zgodę na prośbę Trockiego. Szwajcarya nie zastępuje żadnych obcych interesów w Rosyi, i nigdy nie była przez Rosyę proszona o czuwanie nad jej interesami w którem kolwiek państwie wojującem.

Sprawa polska w tajnych dokumentach.

Sztokholm. B. kor. **Rząd bolszewicki publikuje tajne dokumenty dalej. Depesza tajna Sazonowa do posła rosyjskiego w Paryżu z 9 marca 1916 zaleca mu trzymać się na najbliższej konferencyi w Paryżu na-**stępujących zasad politycznych: Zawarte podczas wojny polityczne układy między sojusznikami mają pozostać nienaruszone i nie mogą podlegać rewizyi. Tyczy się to naszego układu z Francyą i Anglią w sprawie Konstantynopola, Sundu, Syryi i Małej Azyi, jakoteż londyńskiej umowy z Włochami. Wszystkie wnioski w sprawie ustalenia przyszłych granic środkowej Europy byłyby dziś przedwczesne. Na ogół trzeba zapewnić, że gotowiśmy zostawić Francyi i Anglii zupełną swobodę przy ustalaniu zachodnich granic Niemiec, ponieważ liczymy na to, że sojusznicy nasi pozostawią nam także wolną rękę w ustalaniu naszych granic ku Niemcom i Austryi. **Niezbędnem jest przedewszystkiem zażądać, aby sprawa polska została usunięta z pośród zagadnień, mających być tematem rokowań międzynarodowych, należy przeszkodzić wszelkim próbom postawienia przyszłości Polski pod wpływ i kontrolę mocarstw.** Co do państw skandynawskich, to musi się dążyć do powstrzymania Szwecyi od nieprzyjacielskiego wystąpienia przeciw nam i pomyśleć wczas o pozyskaniu Norwegii dla nas, gdyby się nie udało uniknąć wojny ze Szwecyą. Rumunii obiecano już wszelkie korzyści polityczne, tak że w tym kierunku nie potrzeba już dalszej akcyi. Sprawę wyparcia Niemiec z chińskiego rynku należy odroczyć do konferencyi, w której weźmie udział zastępca japoński.

Stanowisko Niemiec.

Kolonia. B. kor. „Koelnische Ztg“ donosi z Berlina: Rząd bolszewików, jak się zdaje, powoli utrwala się. Ogłoszenie tajnych dokumentów mimo gróźb Paryża i Londynu, dowodzi energii jego kierowników, którzy w ten sposób zrobili krok decydujący. Jest to zerwanie z dotychczasową rabunkową wspólnością, jaką miał rząd carski z rządem francuskim i angielskim. Z wiadomości podanej przez Reutera w sobotę można wnosić, że koalicya pozostawia swoich reprezentantów w Petersburgu, co przemawiałoby za tem, że uważa ona dalsze umacnianie się pozycyi bolszewików za możliwe. Równocześnie utrzymałaby koalicya przez to możność dalszego wpływania na rozwój stosunków w Rosyi. Rząd bolszewicki rozumie niebezpieczeństwo, które mu stąd grozi. Z niemieckiej strony podkreślono już kilkakrotnie, że Niemcy nie zamierzają mieszać się w wewnętrzne stosunki Rosyi. Gdy się okaże, że rząd petersburski posiada odpowiednią siłę, aby przeprowadzić swoją wolę, wtedy samo przez się wyjaśni się najważniejsza kwestya możliwości rokowań. W kontraście do oświadczenia lorda Roberta Cecila, który nie chce tego rządu uznać, dla nas przedstawia się ta kwestya bardzo po prostu: Kto posiada władzę? Jeżeli władza połączy się z wolą do pokoju, to nie widzimy powodu, dla któregoby rząd bolszewicki miał być mniej zdolnym do rokowań, niż każdy rząd inny.

Zawarcie pokoju środkiem ratunku.

Petersburg. B. kor. Petersburska agencya telegraficzna donosi: **Komisarz dla spraw** zagranicznych **zawiadomił posłów państw** neutralnych, że poczyniono **zarządzenia** celem rozejmu. Nota powiada, że zawarcie pokoju jest środkiem ratunku dla wszystkich państw wojujących i neutralnych. Rząd rosyjski liczy na stanowczą pomoc robotników wszystkich krajów w walce o pokój.

ODEZWA BOLSZEWIKÓW.

Sztokholm. B. kor. 25. bm., spóźnione. Szwedzka agencya telegraficzna donosi z Haparandy: Reprezentant prasowy bolszewików donosi: „Prawda“ opublikowała 23. bm. następującą odezwę: Rząd chętnie zaproponował rozejm. Żołnierze żądają jednomyślnie pokoju, ale generałowie jak się zdaje pragną walki. Duchonin, który wzbraniał się rozpocząć rokowania o rozejm, dostał dymisyę. Towarzysze! Żołnierze! Jeżeli pragniecie dalszego prowadzenia walki, brońcie Duchonina, jeżeli pragniecie pokoju, popierajcie całą siłą waszego oręża komisarzy ludowych. Robotnicy! włościanie! wszyscy współobywatele, którzy jesteście oddani rewolucyi! Waszym obowiązkiem jest słowem i czynem współdziałać w rozstrzygającej walce o honorowy i demokratyczny pokój.

Lednicki pozostaje.

Sztokholm. B. kor. Polska agentura prasowa: Wiadomość, jakoby w miejsce Aleksandra Lednickiego zamianował nowy rząd prezydentem polsko-rosyjskiej komisyi likwidacyjnej adwokata Kozłowskiego, nie jest prawdziwa. Według wiarygodnych informacyi z Petersburga, Lednicki spełnia dalej ten urząd. Rząd bolszewików wyraził życzenie zdemokratyzowania komisyi likwidacyjnej.

„Południowo-wschodnia unia“.

Amsterdam. B. kor. Sprawozdawca „Morning Post“ z Petersburga pokłada wszystkie nadzieje w Kaledinie, który jest dobrym przyjacielem koalicyi i w przyszłości będzie z nią współdziałał. W jego rękach znajdują się teraz olbrzymie zapasy złota państwa rosyjskiego, oraz główny obszar zbożowy Rosyi. Obszar Donu, wielka część Małorosyi, prowincya nad dolną Wołgą i Turkestan zostały zjednoczone pod nazwą Południowo-wschodniej Unii. Obszar ten zaopatruje całą Rosyę w żywność. Kaledin jest panem sytuacyi.

Zignorowanie noty Trockiego.

Amsterdam. B. kor. „Times“ donosi z Petersburga z miarodajnej strony, że na zebraniu ambasadorów i posłów w amerykańskiej ambasadzie postanowiono ignorować notę Trockiego, która ma być traktowana jako nieprzyjęta.

ZAPOWIEDŹ PROTESTU FRANCYI.

Paryż. B. kor. Havas. „Temps“ potwierdza, że przy otwarciu konferencyi koalicyi w Paryżu rząd francuski zaproponuje stwierdzenie przez wspólną enuncyacyę niebezpieczeństwa, jakie zagraża Rosyi od panujących w Petersburgu uzurpatorów. Będzie również szło o napiętnowanie naruszenia obowiązków sojuszniczych przez Rosyę, popełnionego przez rozpoczęcie z nieprzyjacielem odrębnych rokowań i ogłoszenie dokumentów, które mogły być ogłoszone tylko na podstawie wspólnego porozumienia. „Temps“ dodaje do tego, że Francya ma jeszcze odrębne ważne powody do skarg i jest zdecydowana wnieść protest, w którym te skargi wytoczy.

ZADECYDUJE KONSTYTUANTA.

Wiedeń. (Telefonem). „Achtuhrblatt“ donosi z Kopenhagi, iż ani Lenin ani Trocki nie myślą samodzielnie zawierać pokoju, lecz kwestyę tę chcą oddać pod decyzyę konstytuanty, która ma się zebrać natychmiast po zawieszeniu broni.

NOWY SUROGAT WŁADZY.

Amsterdam. B. kor. Jeden z tutejszych dzienników dowiaduje się z Petersburga pod datą 25. bm.: Kongres reprezentantów miast i ziemstw postanowił założyć nową demokratyczną organizacyę partyjną z następującym programem: 1) protest przeciw przywłaszczeniu sobie władzy przez bolszewików, 2) konstytuantę uważa się za jedyne źródło władzy, 3) odbudowa wszelkich swobód, 4) oddanie ziemi komitetom rolniczym, 5) przyspieszenie rokowań pokojowych. Aż do utworzenia nowego gabinetu ma wszelka władza rządowa spoczywać w rękach zastępców miast i ziemstw.

KONGRES WODZÓW.

Rotterdam. Według wiadomości z Haparandy, postanowił rząd rosyjski zwołać niezwłocznie wszystkich wodzów armii na kongres, aby się z nimi porozumieć, w jakiby sposób przeprowadzić zawieszenie broni. Kongres ma się odbyć w jednem z punktów frontu północnego.

ODPADNIĘCIE KAUKAZU?

Sztokholm. B. kor. Sprawozdawca „Svenska Telegrambyran“ donosi z Haparandy, że według „Izwiestia“ Kaukaz miał się obecnie oderwać od Rosyi i utworzyć własny rząd, jakoteż wybrać parlament, złożony z 40 socyalistów, w którym to parlamencie bolszewicy mają mieć tylko jednego posła. Panuje zupełny spokój.

NA UKRAINIE.

Rotterdam. B. kor. „Nieuwe Rott. Courant“ podaje za „Daily Chronicle“ wiadomość z Petersburga z daty 25 b. m.: W Kijowie władza znajduje się w rękach rady ukraińskiej, która proklamowała republikę ukraińską. Ta republika będzie połączona z Rosyą. Obejmuje ona gubernie: kijowską, podolską, wołyńską, czernichowską, połtawską, charkowską, jekaterynosławską, chersońską i taurydzką. Wszystkie posterunki rządowe w Kijowie znajdują się w ręku Ukraińców. Rosyjskie dzienniki podlegają konfiskacie. Dn. 20 b. m. wydała Rada orędzie, w którem proklamuje republikę, uznaje wszelką własność prywatną, oraz własność klasztorów i domen za własność państwową i zwołuje konstytuantę ukraińską na 28 stycznia.

SZWECYA A WYSPY ALANDZKIE.

Sztokholm. Ludność wysp Alandzkich zamierza przyłączyć się po wojnie do Szwecyi. Podobno król szwedzki otrzymał już od mieszkańców tych wysp adres z tysiącami podpisów.

UCIECZKA W. KS. TATJANY.

Wiedeń. (Telefonem). Ajencya Hasa donosi z Genewy: Wielka księżniczka Tatjana, druga córka cara uciekła z Syberyi. W najbliższym czasie przybędzie ona przez Japonię do Ameryki.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Po ukończeniu dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o udziale komisyi kontroli długów państwowych przy operacyach finansowych, dokonywanych od r. 1912, Izba przyjęła bez zmiany wnioski komisyi. Pierwsze zdanie wniosku oświadczające, **że Izba sprawozdanie komisyi kontroli długów państwowych tylko z ubolewaniem przyjmuje do wiadomości,** przyjęto głosami 184 przeciw 112.

Na propozycyę prezydenta wzięto potem pod obrady sprawozdanie komisyi finansowej o podatku wojennym. Podczas dyskusyi minister skarbu poparł wniosek Hummera, dający możność kompromisu z Izbą panów. Podczas mowy posła Hummera przyszło do burzliwych scen, wywołanych twierdzeniem mowcy, że socyaliści otrzymywali od rządu pieniądze na „Arbeiter Ztg“. Socyaliści obelgami reagowali na to oświadczenie, wołali: Łotr, podły oszczerca! Wśród wrzawy mowca kończy swoją mowę, prezydent stwierdza, że wskutek hałasu słyszał tylko szereg słów obelżywych, nie mogąc stwierdzić, kto je wypowiedział, wyraża więc z tego powodu swoje ubolewanie.

Następne posiedzenie jutro.

Awantury w Izbie.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejsze obrady Izby poselskiej toczyły się przy udziale bardzo małej liczby posłów. Za wnioskiem komisyi budżetowej, wyrażającym ubolewanie komisyi kontroli długów państwa, głosowała przeważna część Izby, a z nią razem Koło polskie, to ostatnie z kilku tylko wyjątkami.

Pewną niespodziankę wywołało nagłe postawienie na porządku dziennym sprawy podatku od zysków wojennych. Ordynarne sceny rozgrywały się podczas przemówienia posła Hummera, który prowokował zarówno swoich niemieckich kolegów, jak i socyalnych demokratów. Uderzał agresywny ton tego posła wobec sprawozdawcy Steinwendera, tudzież zarzut uczyniony socyalnym demokratom, iż dla swego organu otrzymywali od rządu pieniądze. Oczywiście iż socyaliści nie pozostali mu dłużnymi i zrewanżowali się stekiem obelg. Hałas trwał przeszło pół godziny.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego pos. Loewenstein zdał sprawę z ostatniej konferencyi przedstawicieli Koła z rządem, w sprawie świadczeń wojennych. Następnie pos. Diamand poruszył sprawę wyboru prezesa Koła, stawiając formalny wniosek, by wybór prezesa postawiono na porządku dziennym Koła w przeciągu tygodnia. Po dyskusyi uzyskała ogólną zgodę propozycya pos. Witosa, iżby co do wyboru prezesa przezydya poszczególnych frakcyi w najbliższym czasie porozumiały się między sobą.

Uchwalono dalej wnioski pos. Stesłowicza, by z każdego posiedzenia Koła wydawano oficyalny komunikat. Wezwano również sekretaryat Koła do zorganizowania biura pomocy, celem zapewnienia należytego funkcyonowania sekretaryatu. Uchwalono też dalszy wniosek, wzywający prezydyum do dokonania rewizyi składu komisyi, przy uwzględnieniu życzeń poszczególnych frakcyi. Wniosek ten zmierza do tego, by komisyom zapewnić większą liczbę czynnych członków Koła.

Następnie omawiano sprawę stanowiska Koła polskiego w delegacyach, lecz z uwagi na bardzo mały komplet, dyskutowano jedynie nad sprawą formalną, nie wchodząc w meritum. Postanowiono zaprosić polskich członków Izby panów na wspólne posiedzenie, celem osiągnięcia jednolitego stanowiska Polaków w delegacyach.

Z KOMISYI GOSPODARCZEJ KOŁA.

Wiedeń. (Telefonem). Na komisyi gospodarczej Koła dla spraw miejskich zreferował pos. Stesłowicz wyniki zjazdu krakowskiego. Sprawozdanie jego przyjęto do wiadomości, jak również zawiadomienie, iż przy Wojennym Zakładzie kredytowym miejskim utworzony został oddział dla aprowizacyi miast. Do rady przybocznej tegoż oddziału powołano posłów Halbana, Marka, Raucha i Stesłowicza, którzy zarazem, wraz z posłami: Angermanem, Grossem, Krogulskim i Stesłowiczem stanowić mają subkomitet dla spraw aprowizacyjnych, upełnomocniony do pertraktowania z rządem.

Wiadomości telegraficzne.

Język polski w okupacyi austryackiej.

Wiedeń. (Telefonem). Minister handlu w porozumieniu z władzami wojskowemi orzekł, iż język polski dopuszczony jest we wszystkich relacyach na obszarze okupacyi austro-węgierskiej.

Zapytanie w sprawie Wenecyi.

Lugano. B. kor. Dzienniki francuskie donoszą, że Austro-Węgry poleciły przez posła hiszpańskiego w Rzymie zapytać rząd włoski, czy Wenecyę ma się uważać za miejscowość ufortyfikowaną, czy nie.

Czernin w Budapeszcie.

Budapeszt. B. kor. Wekerle złożył Czerninowi wizytę i konferował z nim dłuższy czas. Popołudniu Wekerle zostanie przyjęty na posłuchaniu przez cesarza.

Rada wojenna koalicyi.

Londyn. B. kor. B. Reutera. Lloyd George wyjechał do Paryża na posiedzenie najwyższej rady wojennej. Także Venizelos wyjechał do Paryża.

Społeczne przemiany w Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend“ donosi z Bazylei, iż rząd rosyjski wydał rozporządzenie, znoszące różnice klas, tytuły i godności. Majątki szlacheckie przechodzą w ręce ziemstw, inne zaś w ręce gmin.

W Palestynie.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat z dn. 27. bm.: Front Synai: Na wybrzeżu nieprzyjaciel po swej wczorajszej klęsce pracuje nad umocnieniem stanowisk na południowym brzegu rzeki Audża. Na całym froncie nie przyszło wczoraj do żadnej działalności bojowej, mającej znaczenie. Na innych frontach spokój.

Powrót z Chin.

Sztokholm. B. kor. 27. bm. Członkowie austro-węgierskiego poselstwa w Pekinie i austro-węgierskich urzędów konsularnych w Chinach wsiedli 20. bm. w Nowym Jorku na okręty do Bergensfjoerd. Wszyscy zdrowi.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę, a nam nieśli słowa pociechy tak podczas choroby, jakoteż po śmierci ś. p. Arnolda Agenora Rudka, a mianowicie Przewielebnemu Duchowieństwu, przedewszystkiem zaś księdzu prałatowi Józefowi Pajączewskiemu, J. W. Hrabinie Andrzejowej Potockiej, w szczególności zaś Księstwu Dominikom i Hieronimom Radziwiłłom za tak serdeczną opiekę w chorobie, dalej Siostrom Felicyankom z Morawicy, Administracyi dóbr Hrabstwa Potockich, Kolegom, Starostwu rolniczemu, Nauczycielstwu z okolicyi, Włościanom, WP. Drowi Bolesławowi Komorowskiemu za troskliwą opiekę lekarską, oraz WP. Mieczysławowi Świątkiewiczowi za nadzwyczajną pomoc w tej tak dla nas ciężkiej chwili — składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Morawica. Żona i dzieci.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 29 listopada b. r.

NOC LISTOPADOWA

odsłona I. i VIII. St. Wyspiańskiego.

OSOBY.
Przystański Kaz., Rdzawicz Karol, Zarski Wład. Górska, Łuszczkiewiczówna, Majdrowiczówna, Pancewiczowa, Rotter, Solska-Grosserowa, Wirska, Zahorska, Zarzycka.

WARSZAWIANKA

pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego.

Jednowski Maryan, Mierzejewski Bolesław, Noskowski Zygmunt, Rdzawicz Karol, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żarski Władysław, Żyłecki Edward. Drzewiecka Jadw., Kamińska M., Kosmowska A.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Piątek: I. akt „Nocy listopadowej“ i „Warszawianka“.
Sobota: „Powrót Odysa“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 29 listopada b. r.
Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego
Odczyt prof. J. Wiśniowskiego.

SPISEK KORONACYJNY
(„Kordyana“ akt III.)
w 6-ciu obrazach Jul. Słowackiego.

W głównych rolach:
Grochowska Jadwiga, Turowicz Jadwiga. ...ski, Borowski, Bojnarowski, Czarnowski, Ka...wski, Kijowski, Korecki, Kolwas, Konarski, ...ski, Przystański, Skalski Stan., Schmid, Topolski.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Piątek: „Lalka“.
Sobota popoł.: „Ciemna plama“, wieczór: „Miód kasztelański“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“
UL. LISTOPADA 18.

Od piątku dnia 23 do czwartku 29 listopada b. r.
Podwójny program komedyowy:
Dobrze skrojony frak
Mistrz włamywacz
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY PROMIEŃ
ULICA PODWALE L. 6

Gospoda raj
dramat w 4 częściach. „Nordisk“
Ponadto
KOMEDYA.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO Zachęta
RYNEK 12. PAŁAC SPISKI

KRYTYCZNY DZIEŃ
niezwykle ciekawa treść, wspaniałe zdjęcia.
Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 26 do 29 listopada b. r.
Koki na balu maskowym.
ZA KULISAMI
dramat.
Wesoła trójka w Hütteldorfie.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 26 do 29 listopada b. r.
Naftowe źródło
dramat w 3 aktach.
Samochodem przez stulecia
komedya w 4 aktach.
Pies sanitarny. Tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 27 do 29 listopada b. r.
Nieszczęśliwa miłość
dramat w 5 częściach. „Nordisk“.
Ponadto wesoła komedya i zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od poniedziałku 26 do czwartku 29 listopada b. r.
MARNOTRAWCA
czarodziejska baśń w 4 częściach, arcydzieło poezyi i życia realnego. Część II.
Ponadto znakomita komedya.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

W Zakładzie ogrodniczym św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, są do nabycia, po przystępnych cenach, w wielkim wyborze cebulki hyacentów, tulipanów, narcyzów i irysów ze świeżego transportu z Holandyi.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem pocztowem.

Dyrekcya Zakładu św. Józefa Kraków, Karmelicka 66.
Adres telegr.: Józefici, Kraków. 2495 Tel. 0112.

Który z PP. Leśniczych

dostarczy mi 100 kg. żywicy (cenę podać) oraz 100 kg. ładnej, zdrowej, wybieranej żołędzi, za którą płacę po 1 kor. za 1 kg. Adresować:

St. Wójcikiewicz, Przeworsk.

2491

OBRAZY

najznakomitszych malarzy polskich:
Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeckiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki — sprzedam. Oglądać można od godz. 10 do 8 wieczór. **Ulica Pijarska 9, I. piętro,** drzwi na lewo — obok Hotelu Francuskiego. 2324

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza L. 26. — Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 2875



Automatyczna
Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tiutner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1785

Willa w Krośnie

z 14-morgową parcelą z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny.

Bliższe szczegóły poda 2381

Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8.

PODRĘCZNIKI do nauki języków obcych.

I. *S. W. Piwar.* Praktyczna metoda języka **angielskiego** zapomocą lub bez pomocy nauczyciela, ze wskazaniem właściwej wymowy i specyalnemi tablicami. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Koron 4·—, w oprawie Kor. 5·—.

II. *E. L. Wagner.* Praktyczna metoda języka **francuskiego** z pomocą lub bez pomocy nauczyciela ze wskazaniem właściwej wymowy. Gramatyka. Czasowniki nieregularne. Wypisy. Dyalogi. Wzory korespondencyi. Zbiór zwrotów specyficznie francuskich ze słowniczkiem. Cena K. 4·—, w oprawie K. 5·—. Klucz i słownik do prakt. metody języka franc. K. 1·50.

III. *Fortunato Gianini i Carlo Moschehi.* Praktyczna metoda języka **włoskiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. W oprawie K. 6·—. Klucz i słownik do praktycznej metody języka włoskiego w oprawie K. 2·50.

IV. *Franciszek Alojzy Hora.* Praktyczna metoda języka **czeskiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. W oprawie K. 4·—.

V. *Czesław Łukaszkiewicz.* Zwięzła metoda języka **węgierskiego** dla samouków. Gramatyka. Ćwiczenia z przekładami. Rozmówki. — W oprawie K. 3·40.

VI. *Dr. Hilarjon Święcicki.* Praktyczna metoda języka **rosyjskiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Wypisy. W oprawie K. 6·50.

VII. *Szymon Mordawski.* **Der Deutsche in Polen.** Einfache Methode zum Erlernen der polnischen Sprache. Gramatik. Gespräche. Leseübung. Kron 2·—.

VIII. *Michał Brandstätter.* Praktyczna metoda języka **niemieckiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. K. 5·—, w oprawie K. 6·50.

Wydawnictwa KSIĘGARNI POLSKIEJ Bernarda Połonieckiego we Lwowie. 2494

Do nabycia w każdej księgarni.

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1974

Do sprzedania posiadłość w Zakopanem

składająca się z willi, wybudowanej na pensyonat, oficyny i domu wynajmowanego na sklepy.

Wiadomości udzieli W. Szymborski w Zakopanem (Kuźnice). 2476

KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ogłasza **konkurs na posady**

instruktorów hodowlanych powiatowych.

Pobory do takiej posady przywiązane składają się z płacy w wysokości od 3.600 koron rocznie, która może być stosownie do kwalifikacyi poszczególnego kandydata odpowiednio podwyższona, oraz ze zwrotu kosztów (bilet kolejowy, furmanki, dyety) poniesionych w podróżach służbowych.

Jako kwalifikacyę zasadniczą wymaga się od kandydata ukończenia średniej szkoły rolniczej i trzechletniej praktyki hodowlanej (kandydaci nie posiadający wymaganych studyów, mogący jednak wykazać się wiadomościami hodowlanemi, nabytemi w długoletniej praktyce, mogą na razie nadsyłać swoje zgłoszenia).

Podania, do których należy dołączyć:
1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo ukończenia szkoły rolniczej,
3) dowody odbytej praktyki gospodarczej,
4) opis dotychczasowego zatrudnienia

mają być wnoszone do

Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego
we Lwowie, ul. Mickiewicza L. 26, II. p. 2359

LICYTACYA KONI.

Dnia 4. grudnia b. r. o godz. 8 rano, sprzedanych zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Nowym Sączu** 35 koni, w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy rejonowej stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wyłączeni.

Właścicielowi, któremuby koń w przeciągu 14 dni po nabyciu bez jego przewinienia zginął, zostanie w czasie najbliższej licytacyi, na podstawie załączonego do podania urzędowego potwierdzenia o jego niewinności, oddany przez podpisaną Komendę zapasowy koń tej samej ceny wywołania, co koń utracony.

2498 **C. i k. Komenda szpitala koni w Nowym Sączu.**

Powiat. Aprowizacya ludności Chrzanów poszukuje

1) kierownika albo kierowniczki magazynu i biura. Handlowe wykształcenie niekonieczne, natomiast samodzielność, energia i zapał do pracy niezbędne. Reklamacya od wojska w razie warunków nie wykluczona.

2) rutynowanej sekretarki konceptowej, biegłej w korespondencyi i stenografii polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie.

Warunki nader korzystne. Zgłoszenia przyjmuje Henryk Lowenfeld, Grand-Hotel, Kraków. 2481

Kto zgubił

na stacyi kolejowej w Zbydniowie we wrześniu b. r. pieniądze, może je odebrać **w Urzędzie parafialnym w Zaleszanach.** 2462

Pracownia różańców i szkaplerzy

Towarz. pop. przem. kob. (ul. św. Marka 25), przyjmuje zamówienia we wszelkich ilościach. 2490

Języki: 1714
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Dla Zakładu rysowniczego wzory i monogramy dziurkowane oraz maszyna
hurtownie do sprzedania.
Wiadomość: 2458 ul. Krowoderska 54 parter, oficyna, od 12—4 pop.

SMUT
może sobie każdy sam zrobić zapomocą mojego aparatu jaki wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielkości i który za pobraniem pocztowem 35 koron wysyłam. Proszę żądać ofertę i próbkę. Za precyzyjną okrągłość ręczy się. — Hans Moravek Pilzno w Czechach, strzelnica. 2369

OBIADY DOMOWE
z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 2416

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

Używane korki
w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka
„ISKRA“
w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2250

Pożyczki 2850
w każdej wysokości, także bez poręczenia, otrzymają osoby każdego stanu i w każdem miejscu. Spłata ratami według umowy. Kupno i zastaw pożyczek bez kosztów. Pożyczki hipoteczne. Zgłoszenia z załączoną opłaconą kopertą na odpowiedź skierować właściciel firmy Perko Fritz, Wiedeń XIX, Oberkirchengasse.

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

Poszukuję posady rządcy lub ekonoma na ordynaryę.

Posadę mogę objąć zaraz lub od Nowego Roku. — Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem: „Ekonom“, poczta Nieźwiska. 2442

KONKURS na posadę nauczyciela historyi i geografii

ogłasza

Zarząd Towarz. gimnazyum prywatnego w Kolbuszowej.

Wynagrodzenie roczne 3.360 koron. Posada do objęcia od 1-go grudnia.

Zarząd Towarz. gimnazyum w Kolbuszowej.

2474

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni zawiadamia P. T. Wierzycieli, że z dniem 1. stycznia 1918 r. zniża procent od wszystkich wkładek oszczędności 5% procentowych, **na 4% od sta** rocznie.

Nowe wkładki oszczędności przyjmuje Kasa Towarzystwa w każdym dniu urzędowym, za oprocentowaniem **po 3½% od sta,** licząc odsetki od dnia złożenia, do dnia wypłaty gotówki.

Podatek rentowy bez potrącenia opłaca kasa z własnych funduszów.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni
W. Machnicki w. r. *Dr. A. Wcisło* w. r.

2492

KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ogłasza niniejszem konkurs na posadę

adjunkta inspektoratu rolniczego

z płacą zależnie od kwalifikacyi i umowy.

Kandydaci posiadający ukończone wyższe studya rolnicze oraz dostateczną praktykę, zechcą wnieść swe podania do Sekretaryatu Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) z dołączeniem:

1) metryki chrztu,
2) świadectw szkolnych,
3) curriculum vitae.

Sekretarz: *H. Pawlikowski,* w. r. Prezes: *Czartoryski,* w. r.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje niniejszem do wiadomości, że stopa procentowa od obecnych i nowych wkładek zostaje począwszy **od dnia 1. stycznia 1918 r. zniżona na**

3¾% od sta.

Zawiadamia się równocześnie, że Kasa Oszczędności będzie **nadal opłacać z własnych funduszów podatek rentowy wraz z 100%-owym dodatkiem wojennym do tegoż podatku** bez potrącania go przy wypłacie wkładek.

Kraków, dnia 23. listopada 1917. 2464

UWAGA! W myśl § 10 statutu Kasy Oszczędności m. Krakowa osobom posiadającym wkładki na książeczkach służy prawo ich odebrania w terminie ustanowionym do dnia 15. grudnia 1917 r. włącznie. Nieodebranie wkładek uważać się będzie za zgodzenie się na zmianę stopy procentowej.

P. T. ROLNICY!

Najwyższy czas zamawiać

SOLE POTASOWE i KAINIT

Zamówienia na ładunki tylko całowagonowe przyjmuje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie,
Stowarz. zar. z ogr. por. 2483-3
obecnie w Krakowie, Rynek 22.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woreczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Fecka.